Wydanie A

Cena egzemplarza — zł

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA" • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBLOWA NR 8
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319 DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNI POMORSKIEJ „WIEDZA" NR 1 W GRUDZIĄDZU

Rok 2 || 314 Grudziądz, — wtorek, dnia 19-go listopada 1946 r. || Nr 264

Nowe formy życia społecznego

Państwo — co oczywiście nie wyczerpuje jego istoty — jest formą życia społecznego. Formy więc państwowe zmieniać się muszą i dostosowywać do form tego życia.

Taki właśnie proces odbywa się obecnie na terenie państwowym Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeżeli Manifest Lipcowy w ogólnych zarysach określał zmiany społeczne, które miały się w wyzwolonej Polsce dokonać, jeżeli w związku z tym ogólnik ten narzucał linie wytyczne nowego ustroju państwowego w kraju — to obecnie toczy się walka, częstokroć ostra na skutek istnienia opozycji wewnętrznej o to, by ramy te zapełnić żywą treścią.

Na jakikolwiek odcinek naszej gospodarki, życia społecznego, czy też kulturalnego rzucimy okiem wszędzie dostrzeżemy, że pewne fakty socjologiczne, dokonane częstokroć jeszcze bez podbudówki prawnej — a posteriori dorabiają tę właśnie podbudówkę prawną. Tak było i z reformą rolną, która nieomal samoistnie, według wytycznych Manifestu Lipcowego —„zapoczątkowała się", tak było z upaństwowieniem przemysłu wielkiego i średniego, który zanim został normatywnie przez państwo przyjęty — działał już, w braku właścicieli — pod zarządem państwowym, tak było — w pewnym sensie i z Radami Zakładowymi, których zalążek istniał już w spontanicznie organizowanej przez robotników — opiece nad zabezpieczonym przez nich zakładem pracy.

Dostrzec można z kolei, iż dziś — zanim zebrał się sejm konstytucyjny, zanim został w ogóle wybrany, szczegółowe fakty zarówno prawne, jak i socjologiczne — z góry już określają w ogólnych zarysach formy naszej konstytucji, a więc formy prawne naszego państwa.

Są pewne nieodwracalne wydarzenia, które nie zostaną zmienione przez sejm ustawodawczy, bo zmienić ich sprzeciwiłby się naród. Trudno przypuścić, aby nowowybrany sejm uchwalił konstytucję przywracającą świat do dawnej godności. Ewentualnie druga izba — to już w żadnym razie nie — senat z jego hamującymi prerogatywami. Tak samo trudno sobie wyobrazić — aby konstytucja nie zaaprobowała reform gospodarczych, które leżą u podstaw naszych form naszego życia. Szeregiem faktów socjologicznych i prawnych ukształtowaliśmy już „modele": gospodarczy, polityczny i społeczny naszego państwa. Konstytucja nada ostateczną już tylko prawną formę ogólnemu „modelowi" Polski.

W tej pracy nad tworzeniem faktów socjologicznych: prawnych, w tej pracy nad składaniem ich w całość „modelu" polskiego życia powojennego pracują partie polityczne, związki zawodowe, pracują dziesiątki tysięcy specjalistów w administracji państwowej, samorządowej, spółdzielczej, w przemyśle, handlu, komunikacji.

Ich praca polega częstokroć na najbardziej oddalnym i najbardzie odgórnym dyskutowaniu problemów — oczywiście w granicach ustalonych już wyraźnych polskiej racji stanu. Wpływ na wyniki tych dyskusji i realizacje tych wyników ma nie tylko indywidualność poszczególnych urzędników, działaczy społecznych, czy też politycznych — wpływ ma przede wszystkim ideologia, którą, jako członkowie partii politycznych reprezentują. Bez tych dyskusji nie możnaby mówić o wypadkowej poglądów, która decyduje w naszym życiu, bez tego mielibyśmy poglądy „zgleichschaltowane".

I dlatego zrozumiałe jest, że każde demokratyczne stronnictwo, reprezentujące pewną określoną siłę społeczną, które swym istnieniem nadaje specyficzny ton życiu społecznemu — chce na decyzje państwowe, samorządowe, społeczne, kulturalne mieć stosowny do tej siły wpływ, dlatego słuszne jest, że w dyskusjach tak odgórnych, jak i oddolnych — chce mieć podobny udział. *(R).*

Obrady K. W. Rady Odbudowy Stolicy

1589 komitetów pomocy Warszawie

Warszawa. (SAP). Dnia 17 bm. odbyło się w Warszawie plenum Komitetu Wykonawczego Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy pod przewodnictwem gen. Spychalskiego, przy udziale delegatów wojewódzkich Komitetów Odbudowy Stolicy.

Na wstępie omówiono zagadnienie organizacji Komitetów Odbudowy na terenie całej Polski, przy czym cytowane dane statystyczne świadczą, że liczba istniejących Komitetów Odbudowy stale wzrasta.

Tak np. na dzień 15 października zarejestrowanych było 1080 zorganizowanych komitetów, na dzień 1 listopada liczba ta wzrosła do 1386, a obecnie tj. na dzień 15 listopada doszła do 1589.

Jeśli chodzi o stronę finansową, to na dzień 15 listopada suma zebrana przez Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy przekroczyła 100 milionów złotych.

Obecnie rozpoczęte zostało opracowywanie szkiców poszczególnych robót, a w najbliższym sezonie budowlanym przewidywane jest rozpoczęcie budowy planowych obiektów, tym nie mniej stwierdzić należy, że dalsze prace uzależnione są od zebranych funduszów.

Na przeciąg okresu daniny akcja zbiórkowa zostanie zawieszona. Do dnia 30 bm. wszystkie Rady Narodowe zorganizują Komisje Obywatelskie do spraw Daniny Narodowej. Rozpoczęciem tej akcji będzie kongres komisyj dnia 2 grudnia br.

Do dnia 1 stycznia należy uruchomić i uaktywnić wszystkie komitety powiatowe, aby te popularyzowały na swoim terenie zagadnienia stolicy.

Przedstawiciele stronnictw w Państwowej Komisji Wyborczej

Warszawa. (PAP). Do Państwowej Komisji Wyborczej Prezydium Krajowej Rady Narodowej powołało spośród kandydatów, przedstawionych przez poszczególne kluby poselskie:

Z ramienia klubu poselskiego PPS — jako członka Komisji ob. Ryszarda Obrączkę, jako jego zastępcę ob. Lucjana Motykę.

Z ramienia klubu poselskiego PPR — jako członka Komisji ob. Zenona Kliszko, jako jego zastępcę ob. Stanisława Kalinowskiego;

Z ramienia klubu poselskiego Stronnictwa Demokratycznego — jako członka Komisji — ob. Marię Jaszczukową, jako zastępcę ob. Wiesława Fijałkowskiego;

Z ramienia klubu poselskiego Stronnictwa Ludowego — jako członka Komisji ob. Jana Grubeckiego, jako jego zastępcę ob. Antoniego Langnera;

Z ramienia klubu poselskiego PSL — jako członka Komisji ob. Stanisława Mazura, jako jego zastępcę ob. Stanisława Osieckiego;

Z ramienia klubu poselskiego Stronnictwa Pracy — jako członka Komisji ob. Kazimierza Lubosiewicza, jako jego zastępcę ob. Michała Dorembowicza.

Polska pragnie brać udział w omawianiu zagadnień niemieckich

Nota ministra Rzymowskiego do czterech ministrów spr. zagranicznych.

Nowy Jork (PAP) — Min. spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski przesłał ministrom spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji jednobrzmiącą notę następującej treści:

Ekscelencjo!

Z polecenia mego Rządu mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

Polska graniczące bezpośrednio z Niemcami, przez wiele stuleci była obiektem niemieckiej agresji i ekspansji. W ciągu wieków niemiecka ekspansja na wschód doprowadziła do przyłączenia i germanizacji znacznych obszarów polskich. Niemcy dwukrotnie pozbawiły naród polski niepodległości i zagroziły samemu jego istnieniu.

W ostatniej wojnie Polska była pierwszą ofiarą zbrojnej agresji niem. i niemieckiej polityki eksterminacyjnej. Polska, jako jeden z Narodów Zjednoczonych podjęła walkę zbrojną narzuconą jej przez niemieckich najeźdźców i walkę tę toczyła w kraju i poza jego granicami na wszystkich frontach działań wojennych na lądzie, morzu i w powietrzu od dnia 1 września 1939 r. aż do chwili kapitulacji Niemiec. Na skutek najazdu niemieckiego poniosła Polska niepowetowane straty zarówno w ludziach jak i w dorobku gospodarczym i kulturalnym.

Granica polsko-niemiecka jest dłuższa niż granica pomiędzy Niemcami a którymkolwiek z innych sąsiadów. Toteż polityczny, społeczny i gospodarczy rozwój Niemiec nie może być obojętnym dla przyszłości narodu polskiego. Przedstawiony powyżej stan rzeczy uzasadnia zainteresowanie narodu polskiego we właściwym rozwiązaniu zagadnienia niemieckiego.

Rząd Polski sądzi, że zaproszenie jego przedstawicieli na konferencję Poczdamską w lipcu 1945 r. przyczyniło się do konstruktywnego rozwiązania szeregu problemów, które zostało włączone do układu poczdamskiego.

Biorąc to pod uwagę, Rząd Polski prosi, aby mu dano możność przedstawienia swych poglądów i wzięcia udziału w obradach konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych nad tymi zagadnieniami, odnoszącymi się do przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami, które dotyczą interesów Polski.

Mam zaszczyt zwrócić się do Waszej Ekscelencji z prośbą o poparcie tego stanowiska mego Rządu, którego pragnieniem jest czynne i konstruktywne współdziałanie przy osiągnięciu zadawalającego i trwałego pokoju.

Korzystam ze sposobności, aby zapewnić Waszą Ekscelencję o mym najgłębszym szacunku.

(—) Wincenty Rzymowski

New-York, 14 listopada 1946 r.

Przemówienie prezydenta Trumana do kadetów

Nowy Jork. (PAP). Przemawiając do kadetów Akademii Morskiej prezydent Truman wezwał ich do pozostawania w pogotowiu dla ochrony pokoju światowego i dodał: „Rząd Stanów Zjednczonych nie chce reprezentować egoistycznych interesów. Celem jego pracy powinno być utrzymanie pokoju na świecie".

Sprawa rozbrojenia powszechnego

Nowy Jork. W kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow występując z wnioskiem w sprawie rozbrojenia na plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ zaleci prawdopodobnie podjęcie pierwszych konkretnych kroków w tym kierunku. Według przypuszczeń obserwatorów politycznych sprawą rozbrojenia zajmie się komisja rzeczoznawców przy Radzie Bezpieczeństwa łącznie z komisją sztabu wojskowego. Jak wyraził się rzecznik departamentu stanu USA wniosek w sprawie rozbrojenia jest dyskutowany w Waszyngtonie w świetle „możliwości technicznych". Delegacja amerykańska przygotowuje szereg poprawek do wniosku ministra Mołotowa. (SAP)

W Warszawie zmarł po krótkiej chorobie redaktor „Expressu Wieczornego"

śp. WITOLD WOLFF

współpracownik pism stołecznych i Socjalistycznej Agencji Prasowej.

Urodzony 26 marca 1901 roku na Kaukazie, młodość swą spędził. Zmarły w kraju. Szkołę średnią i wyższe studia odbywał w Warszawie — w Szkole Nauk Politycznych i Szkole Sztuk Pięknych.

Karierę dziennikarską red. Witold Wolff rozpoczął w Poznaniu „ w Dzienniku Poznańskim", studiując równocześnie na uniwersytecie. Po kilkuletnej współpracy w szeregu pism prowincjonalnych red. Wolff wraca do Warszawy. Do roku 1939 jest kolejno współpracownikiem „Dziennika Polskiego" „Czasu", „Expressu Porannego". W czasie okupacji redaguje pismo codzienne „Nowy Dzień".

Po odzyskaniu Niepodległości wraca do umiłowanej pracy. Współpracuje w „Życiu Warszawy" pełniąc jednocześnie funkcję sekretarza redakcji Socjalistycznej Agencji Prasowej. Z chwilą ukazania się „Expressu Wieczornego" przechodzi na stanowisko zastępcy red. naczelnego i jest duszą i motorem młodego pisma.

Śmierć red. Witolda Wolffa jest dotkliwą stratą dla dziennikarstwa polskiego, którego Zmarły był wybitnym reprezentantem. Ubył z grona dzienikarskiego Jeden z Tych po których zostanie na zawsze wspomienie o dobrym koledze i prawym człowieku.

Cześć Jego pamięci!

Strona 2.

Czechosłowacja poprze stanowisko Polski w sprawie granic zachodnich

Wywiad przedstawiciela ZAP z czechosłowackim ministrem przemysłu Lauszmanem

Katowice (ZAP) — Na Śląsku bawił minister przemysłu republiki czechosłowackiej Lauszman w towarzystwie polskiego wiceministra przemysłu Salcewicza, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Czechosłowacji w Warszawie Heyreta oraz wyższych urzędników czechosłowackiego ministerstwa przemysłu. Goście w towarzystwie wicewojewody Nantka-Namirskiego, generalnego dyrektora przemysłu węglowego inż. Topolskiego, naczelnego dyrektora przemysłu hutniczego inż. Borejdo i innych zwiedzili kopalnię węgla „Centrum", Zakłady Azotowe w Chorzowie, hutę „Kościuszko" i hutę „Batory", po czym udali się do Gliwic celem zwiedzenia wystawy przemysłu Śląska Opolskiego. Min. Lauszman żywo interesował się zwiedzanymi obiektami, zwracając uwagę zwłaszcza na nowoczesne urządzenia.

Min. Lauszman udzielił specjalnego wywiadu przedstawicielowi Zachodniej Agencji Prasowej, odpowiadając na następujące pytania:

— Jakie wrażenie zrobiło na Panu Ministrze zagłębie przemysłowe naszego Śląska?

— Dodatnie. Imponuje mi, że usuwa się stare fabryki czy urządzenia, a planowo buduje nowe — co miałem okazję zaobserwować w trakcie zwiedzania Zakładów Azotowych oraz hut „Kościuszko" i „Batory".

— Jakie jest zdanie Pana Ministra o zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie?

— Będziemy tu popierali stanowisko Polski.

— Co sądzi Pan Minister o perspektywach współpracy polsko-czeskosłowackiej w obliczu wspólnego sąsiada niemieckiego?

— Współpraca ta jest niezbędna. Nie straciły na aktualności słowa Masaryka: „Bez niepodległości Polski, nie będzie niepodległości Czechosłowacji i bez niepodległości Czechosłowacji, nie będzie niepodległej Polski".

— Jak ocenia Pan Minister możliwości współpracy gospodarczej między Polską a Czechosłowacją?

— Przez współpracę gospodarczą możemy przygotować teren dla głębszej współpracy politycznej i wojskowej.

— W związku z wysiedleniem przeszło 2 milionów Niemców przemysł czeski musi mieć oczywiście pewne kłopoty wobec ubytku tylu sił roboczych. Jak radzą sobie Czesi z tymi trudnościami?

— Mimo wysiedlenia ponad 2,5 miliona Niemców usuwamy stopniowo wszystkie przeszkody w dziedzinie gospodarczej. Przemysł dobrze się nam rozwija. Potrzebujemy tylko więcej węgla i rud. Siły robocze zyskujemy przez przenoszenie pracowników z handlu i urzędów państwowych do właściwej produkcji. Ponadto dziś jest już pewne, że zyskamy robotników także zza granicy: z Bułgarii, Rumunii, a zapewne również z Włoch.

Prasa czeska doniosła, że wizyty Pana Ministra w stolicach państw Europy Środkowej mają na celu nawiązanie ściślejszej współpracy gospodarczej pomiędzy tymi krajami. Co może Pan Minister powiedzieć o swych planach i ewentualnie osiągnięciach na tym polu?

— Moja podróż do państw środkowej i wschodniej Europy: Rumunii, Bułgarii, Jugosławii, Polski i Austrii miała posiadać charakter kurtuazyjny. Chciałem się zrewanżować za wizyty ministrów resortów gospodarczych tych państw. Podróż nabrała jednak znaczenia politycznego i gospodarczego. We wszystkich państwach doszło do konferencji, w trakcie których dyskutowano problemy gospodarcze, a zwłaszcza przemysłowej współpracy wszystkich tych krajów. Moje rozmowy z najwyższymi czynnikami tych państw potwierdziły tylko, że kraje Europy środkowej i południowo-wschodniej muszą wiernie stać przy sobie w dobrych i złych czasach.

Anglicy przekazują władzę Niemcom

Berlin (ZAP) — Generał brytyjski, sprawujący zastępstwo wicegubernatora wojskowego gen. Robertsona, określił w Berlinie wobec przedstawicieli pism alianckich i niemieckich zakres kompetencji rządów autonomicznych państw strefy brytyjskiej. Część władzy ma być przekazana administracji niemieckiej już od 1. grudnia.

Rząd niemiecki będzie miał prawo wydawać ustawy, które jednak będą musiały być zatwierdzone przez brytyjskiego pełnomocnika rządu, przy czym ma on prawo veta.

Niemcy będą mogli rozstrzygać w sprawach kościelnych, mieszkaniowych, podatkowych, ustawodawstwa w fabrykach, zebrań, prasy itp. Natomiast zarząd wojskowy będzie nadal prowadził politykę zagraniczną, obronę, pocztę i telegraf, żeglugę, urząd patentowy, reparacje wojenne itp.

Reasumując więc, sprawy gospodarcze i administracyjne mają należeć do kompetencji Niemców, a polityka zagraniczna do władz okupacyjnych.

Rządy mają jednak mieć charakter prowizoryczny, aż do utworzenia centralnego rządu dla całych Niemiec.

W dalszych swych wywodach generał oświadczył, że produkcja dzienna węgla z Zagłębia Ruhry wzrosła już do 190.713 ton a w r. 1947 ma ona osiągnąć 250 tys. ton, a wówczas też dostawy dla przemysłu, transportu, zakładów elektryfikacyjnych będą znacznie zwiększone.

Płaca górników węglowych została zwiększona o 25%.

Losy południowo-zachodniej Afryki

Nowy Jork (PAP) — Oświadczenie premiera Unii Południowo-Afrykańskiej Smutsa, że uważa południowo-zachodnią Afrykę za przynależną do Unii, spotkało się z ostrą replika na posiedzeniu komisji powierniczej ze strony delegata Indii, Singha. Przedstawiciel Indii zaznaczył, że Smuts uzyskał poparcie jedynie Zjednoczonego Królestwa na skutek więzów łączących oba rządy. Singh przypomniał, że w roku 1922 rząd Unii zdołał opanować powstanie tubylczej ludności w południowo-zachodniej Afryce drogą zastosowania środków wojskowych, co najlepiej świadczy o stanowisku tej ludności. Ze wszystkich stron napływają protesty przeciwko aneksji tych terytoriów. Niesprawiedliwe stanowisko rządu południowej Afryki do nieeuropejskiej ludności pozbawia go prawa rozciągnięcia swojej władzy na południowo-zachodnie afrykańskie obszary.

Jakkolwiek Smuts wspomniał o władzach lokalnych, to mają one jedynie w istocie charakter doradczy. Żaden z Afrykańczyków nie zajmuje poważniejszego stanowiska. Jeżeli chodzi o reprezentację miejscowej ludności w centralnych władzach ustawodawczych, to na 200 ich członków jest jedynie 7 (przedstawicieli) Afrykańczyków, jakkolwiek stanowią oni 75% ludności państwa.

Nawet wśród tych siedmiu osób mogą się znaleźć jedynie Europejczycy.

Jeden z nich, senator Basner, zaprotestował ostatnio w Nowym Jorku ostro przeciwko reżimowi ucisku, stosowanemu wobec miejscowej ludności Unii Południowo-Afrykańskiej oraz przeciwko wcieleniu południowo-zachodniej Afryki do Unii. Delegat Indii dowiódł dokumentarnie nieprawdziwości twierdzeń marszałka Smutsa o rzekomych wysiłkach rządu w kierunku udostępnienia oświaty tubylcom. W zakończeniu przemówienia Singh zażądał poddania spornych terytoriów pod powiernictwo zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

Przemawiający z kolei delegat Kanady próbował usprawiedliwić żądania Unii Południowej Afryki przypominając, że Kanada również nie była rządzącym się o własnych siłach terytorium, lecz znajdowała się pod zarządem brytyjskim. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Syrii, Poliwii i Panamy wystąpili przeciwko projektowi aneksji.

Na tym posiedzeniu ustanowiono dwie podkomisje. Pierwsza z nich ma za zadanie studiowanie przedłożonych jej projektów układów powierniczych. W skład podkomisji weszli przedstawiciele 16 państw. Druga podkomisja, w której reprezentowana jest również Polska, będzie rozpatrywać sprawy, przedłożone generalnemu sekretarzowi ONZ odnośnie terytoriów, nie rządzących się o własnych siłach. Pierwszą z prac tej podkomisji będzie właśnie rozpatrzenie żądania Unii Południowej Afryki wcielenia do swego terytorium południowo-zachodnich obszarów Afryki.

Poufny stosunek Schumachera do socjalistów brytyjskich

Hanower. (ZAP) Po powrocie z Wielkiej Brytanii jeden z przywódców niemieckich socjal-demokratów Fritz Heine, oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że Kurt Schumacher rozmawiał z kierownikami socjalistów brytyjskich z całkowitą szczerością i zupełną otwartością o troskach i planach socjalistów niemieckich. Jako najpilniejsze zagadnienia omawiano warunki egzystencji w Niemczech, oraz — sprawę repatriacji niemieckich jeńców wojennych.

Niemcy otrzymają pożyczkę z Ameryki?

Waszyngton. (ZAP). W dalszym ciągu obrad delegacji anglo-amerykańskiej w Waszyngtonie nad Niemcami, omawiano sprawy związane z finansowaniem odbudowy Niemiec. Różnica zdań między Anglią i Amerykanami jest poważna. Anglicy chcieliby, aby większość kosztów przejęły Stany Zjednoczone, jednak Amerykanie uważają, że sprawiedliwszym byłby podział kosztów według ilości mieszkańców w okupowanych strefach. Anglikom przypadłoby w udziale tym samym 58 proc. kosztów, a Amerykanom 42 proc.

Omawiana w Nowym Jorku sprawa pożyczki dla Niemiec spotkała się również ze sprzecznymi poglądami. Brytyjczycy uważają, że aby postawić Niemcy na nogi, trzeba im udzielić długoterminowych pożyczek, którymi mogliby służyć Amerykanie. Ci jednak gotowi są udzielić tylko krótkoterminowych kredytów.

Strajk kolejarzy w Iranie

Moskwa. (PAP) Agencja Tass donosi z Teheranu za lokalnymi pismami, że w czasie strajku kolejarzy na wiec robotników napadło 200 członków t. zw. „partii demokratycznej" wspólnie z policją, która użyła broni palnej. Aresztowano przewodniczącego związku zawodowego kolejarzy i szereg robotników.

PPS

bez względu na koniunkturę polityczną, dąży systematycznie i bezkompromisowo do jak najlepszych przyjacielskich stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim.

Parafowanie układu anglo-egipskiego

Paryż. Agencja France Presse donosi z Kairu, że układ anglo-egipski został parafowany w Londynie przez premiera egipskiego Sidky paszę i ministra Bevina. Układ zawiera protokół dotyczący Sudanu jak również postanowienia w sprawie ewakuacji Egiptu. (PAP)

Czechosłowacja ma 350.000 zaginionych podczas wojny

Praga. Sekcja sierót i wdów przy Związku wyzwolonych więźniów politycznych zwróciła się w tych dniach do władz czechosłowackich aby popiół i szczątki straconych w obozach koncentracyjnych czeskich więźniów politycznych sprowadzone zostały w krótkim czasie do Czechosłowacji i aby złożone zostały na odpoczynek wieczny. Rozpatrując sprawę, komisja specjalna doszła do wniosku, że cyfra zaginionych podczas tej wojny wynosi 350.000. (IP)

Żyła złota wartości miliona dolarów

Górnicy australijscy zdobyli majątek

Kalgorlie. (Australia) W kopalni australijskiej w pobliżu Kalgorlie (południowo-zachodnia Australia) wydobyto z 6-tonowej skały żyłę złotonośną, kilku centymetrów grubości. Wartość złota wynosi ok. 245.000 funtów szterlingów (900.000.— dolarów).

Kopalnia owa jest własnością spółki jedenastu górników, przeważnie Włochów z pochodzenia.

Jeńcy niemieccy gośćmi gwiazdkowymi Anglików

Londyn. W brytyjskiej Izbie Gmin jeden z posłów Partii Pracy przedstawił wniosek, by jeńcy niemieccy, przebywający w Anglii mogli spędzić gwiazdę wśród rodzin brytyjskich.

W ostatnim czasie ograniczenia swobody ruchu jeńców zostały mocno rozluźnione. W niektórych dniach i godzinach jeńcy niemieccy mogą przebywać bez jakiejkolwiek kontroli poza obrębem obozu.

*

Niezrozumiałe po prostu jak szybko świat zapomina o okropnościach stosowanych przez „naród panów" względem jeńców i ludności narodów podbitych.

Oby tylko to kokietowanie Niemców nie wyszło znów światu na złe!

Dalsze losy Papena i Fritschego

Berlin. Jak donosi z Norymbergii agencja niemiecka Dana, sprawa Fritschego przed niemieckim trybunałem denazyfikacyjnym ma być zakończona jeszcze przed upływem bieżącego roku. Papen stanie prawdopodobnie przed trybunałem denazyfikacyjnym w początku lutego przyszłego roku. Obu zniewinionych w Norymberdze przestępców niemieckich bronić mają ci sami adwokaci, którzy występowali w ich imieniu przed Międzynarodowym Trybunałem Wojennym. (PAP)

Drang nach Osten — odżywa?

Łużyczenie pierwszym celem

Lipsk. W Niemczech daje się zauważyć wzmożona ofensywa, celem pozyskania Serbów i Wendów Łużyckich. Radiostacja lipska nadała wczoraj audycję, poświęconą Łużycom i ich mieszkańcom, w której twierdzono, że Łużycanie zawsze stali na gruncie politycznego i gospodarczego zjednoczenia z Niemcami. „Dążenia Wendów" — głosił autor audycji, doznały poparcia ze strony partii jedności socjalistycznej, która wprowadziła kilku posłów wendyckich do sejmu saskiego. (SAP)

Zbrodniarze norymberscy przewiezieni będą do Berlina

Berlin. (ZAP) — Zbrodniarze norymberscy, którzy uszli kary śmierci, a skazani są na kary więzienia, jeszcze w ciągu tego miesiąca przewiezieni zostaną do Berlina. Miejscem „pokuty" będzie więzienie w Szpandawie, które opróżniono już 5 bm. i które będzie gościło jeszcze przyszłych zasądzonych w procesach międzynarodowych.

Pieczę nad więźniami będzie sprawować 4 dyrektorów, którzy będą reprezentować 4 mocarstwa.

Chleb kartkowy musi byc dobry

Konferencja w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu

Właściwy przemiał i wypiek chleba ma szczególne znaczenie w całokształcie naszej gospodarki zbożowej. Istniejący, mimo dość pomyślnych zbiorów, poważny deficyt na odcinku podstawowych zbóż każe podjąć maksymalną walkę z marnotrawstwem w przetwórstwie i komsumcji.

W dużym stopniu o jakości i koszcie chleba decydują młyny. Państwo ma pełne prawo i obowiązek dbać o usunięcie z gospodarki przemiałowej wszelkich niedociągnięć, niedbalstwa i marnotrawstwa, gdyż chleb jest podstawowym artykułem w reglamentowanym zaopatrzeniu ludności i dlatego jakość chleba ma tak poważne znaczenie.

Państwo dopłaca znaczne sumy na pokrycie różnicy ceny sztywnej i kosztów faktycznych chleba; dopłaca też piekarzom na poprawę jakości chleba circa 1 zł od bochenka chleba kartkowego.

Ten duży wysiłek finansowy Państwa nie może iść na marne, nie może być tolerowany taki stan rzeczy, że chleb kartkowy z powodu swej niskiej jakości idzie jako pasza na wieś. Ministerstwo Aprowizacji i Handlu liczy na całkowitą współpracę tych wszystkich czynników, których praca i udział decyduje o jakości chleba, a więc młynarzy i piekarzy w pierwszym rzędzie. Walka z marnotrawstwem na odcinku chleba jest tak ważnym zadaniem państwowym, że uchylenie się od współpracy musi być uważane za sabotaż gospodarczy i jako taki traktowany.

Dla uregulowania sprawy jakości chleba kartkowego — Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwołało specjalną konferencję w której wzięli udział przedstawiciele: Izby Rzemieślniczej, Cechu Piekarzy, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Izby Przemysłowo-Handlowej, Resortu Zaopatrzenia, Zjednoczenia Młyńskiego itd. Przewodniczył konferencji ob. Czesław Nowiński, zastępca Ministra do spraw przemysłu spożywczego.

W trakcie konferencji ustalono, że konieczne jest podniesienie wiedzy fachowej u młynarzy i piekarzy. Pozwoli to niejednokrotnie z gorszych surowców uzyskać dobry produkt. Mówcy podnosili szereg przyczyn wywołujących niezadawalającą jakość chleba kartkowego oraz sposoby ich usunięcia. Między innymi zdecydowano, że będą wspólnym wysiłkiem piekarzy i Ministerstwa Aprowizacji i Handlu zorganizowane kursy szkolenia zawodowego dla piekarzy.

Także będą ustalone nowe zasady kontroli, która będzie jednocześnie organem poradnictwa fachowego.

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu, które szczególną troską otacza sprawę jakości chleba przeznaczonego na reglamentowane zaopatrzenie ludności — przyrzekło pomoc piekarzom w uzyskaniu pewnych brakujących im pomocy technicznych.

Jeżeli chodzi o młynarzy źle wywiązujących się ze swych obowiązków, to przyjęto, że najprostszym sposobem ustalenia odpowiedzialności jest znakowanie worków wychodzących z młyna.

W trakcie dyskusji poruszono ponadto szereg innych spraw, jak projektowane koncesjonowanie młynów, konieczność likwidacji piekarń dzikich oraz piekarń nieodpowiadających wymogom techniki piekarskiej, higieny itd.

Na zakończenie konferencji zabrał głos Dr. Nowiński, zastępca Ministra do spraw przemysłu spożywczego, który zreasumował wyniki obrad i oświadczył, że Ministerstwo uczyni wszystko, co jest możliwe, by gospodarka chlebowa oparta była na zdrowych elementach i zapewniała rzeszom konsumentów smaczny i zdrowy chleb.

Sprawa nie cierpiąca zwłoki

W współczesnej rzeczywistości polskiej po przeżyciu niszczącej i trującej dusze okupacji hitlerowskiej, na pierwsze miejsce wysuwa się odbudowa materialna, moralna i duchowa kraju. Trzeba nie tylko dźwignąć mury miast i wsi, trzeba odbudować człowieka w całym tego słowa znaczeniu, trzeba wychować nowych, wartościowych i odpowiadających duchowi czasu organizatorów i twórców nowego życia. Pracę musi się rozpocząć od podstaw, od dzieciństwa, od przedszkoli i domów dziecka. Ważną rolę ma w tym do spełnienia wychowawczyni przedszkola i wychowawca domu dziecięcego. Na przeszkodzie w budowie staje jednak brak tych wychowawczyń i wychowawców, brak, który może i musi być usunięty. W najbliższym czasie, bo już od 1. grudnia 1946 r., organizuje Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Bydgoszczy i Inowrocławiu dwa kursy trzymiesięczne dla wychowawczyń przedszkoli, na które mogą być przyjęte, a po ukończeniu kursu natychmiast zatrudnione, kandydatki z ukończoną conajmniej 7-io klasową szkołą powszechna, w wieku od 18 — 30 lat. Spodziewać się należy, że zarówno przewidywana rola społeczna, jak i ułatwienia w uzyskaniu posłanniczego stanowiska, skłonią duże zastępy kandydatek do wzięcia udziału w zapowiedzianych kursach. Zgłoszenia przyjmują Dyrekcje Liceów Pedagogicznych w obu miastach. Niezależnie od tego kształci Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Toruniu na stałych kursach szeregi pożądanych pracowników społecznych, którzy rozpoczynają walkę z szatańskimi naleciałościami okupacji i budzą polską duszę w polskim dziecku.

Nowe wydawnictwa prawnicze

Warszawa. Wydział Wydawniczy Popularyzacji Prawa przy Ministerstwie Sprawiedliwości wydał kodeks karny, kodeks postępowania cywilnego oraz zbiór przepisów dotyczących kosztów i opłat sądowych. Należy podreślić, że kodeks i przepisy opracowane są z uwzględnieniem zmian, jakie zaszły do dnia 1 września 1946 r.

W druku znajdują się bardzo poszukiwane dla użytku sądów „Urzędowanie Sądów i Prokuratury", które będzie zawierało 200 stron druku oraz kodeks postępowania karnego ze wszystkimi przepisami wprowadzającymi i związkowymi do 1 listopada.

W przygotowaniu znajduje się „Ustrój Sądów Powszechnych" oraz „Kodeks Handlowy" razem z przepisami związkowymi.

Wielką rolę w dziele zapoznania w sposób dostępny szerokich warstw społeczeństwa z treścią najbardziej potrzebnych przepisów prawnych ma do spełnienia Biblioteka Popularyzacji Prawa.

Pierwsze trzy tomiki tow. wicedyr. Szera „Dwa lata ustawodawstwa Polski Odrodzonej", wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego — Wolińskiego „Ochrona Karna Praw Jednostki" oraz sędziego Jabłońskiego „Rodzina w świetle prawa" — ukażą się w najbliższym czasie.

Szereg wybitnych prawników podjęło się opracowania tematów dotyczących sytuacji prawnej dzieci pozamałżeńskich, własności, uznania za zmarłego, aktów stanu cywilnego, obejmujących w sumie 24 tomiki. (SAP)

Pomoc i zasiłki dla rodzin żołnierzy W.P. oraz zdemobilizowanych zolnierzy

Jednym z podstawowych obowiązków Państwa i społeczeństwa jest dbałość o zabezpieczenie bytu rodzinom tych, którzy zostali powołani do czynnej służby wojskowej oraz opieka nad zdemobilizowanymi żołnierzami, zanim nie zdołają się przystosować do życia „w cywilu".

Formy pomocy są następujące:

1. Zasiłki pieniężne, wypłacane ze skarbu Państwa
2. Różnego rodzaju pomoce, przewidziane ustawowo
3. Zapomogi pieniężne, inne świadczenia i opieka ze strony społeczeństwa.

Zasiłki pieniężne, i innego rodzaju pomoc ze strony Państwa reguluje dekret z dnia 18 lipca 1945 r. o pomocy i zasiłkach dla rodzin żołnierzy Wojska Polskiego oraz zdemobilizowanych żołnierzy.

Wszyscy członkowie rodziny mają prawo do zasiłków i pomocy, jedynie w tym wypadku, jeżeli bezpośrednio przed odejściem żołnierza do służby wojskowej był ich był zależny od jego pracy.

Małżonka zdolna do pracy zarobkowej lub nie posiadająca dzieci do lat 14-tu, aby uzyskać zasiłek musi się wylegitymować zaświadczeniem urzędu zatrudnienia, że się zarejestrowała celem otrzymania pracy i że pracy dającej wynagrodzenie co najmniej równe kwocie zasiłku, nie otrzymała.

Podobnie prawo do zasiłku pieniężnego dekret przyznaje zdemobilizowanym żołnierzom w ciągu sześciu miesięcy od dnia zwolnienia z wojska, o ile przed upływem tego okresu nie otrzymają pracy zarobkowej, przynoszący dochód wyższy od kwoty przysługującego zasiłku.

Władzami powołanymi do orzekania w sprawach pomocy i zasiłków są zarządy gmin gdzie należy składać podania o zasiłek. Od odmownej decyzji zarządu gminy przysługuje petentowi prawo odwołania do wyższej instancji, a mianowicie od orzeczeń:

1. Zarządów gmin miejskich i zarządów gmin miejskich niewydzielonych z powiatowych związków samorządowych — do właściwych starostów powiatowych.

Zarządów gmin miejskich, wydzielonych z powiatowych związków samorządowych — do właściwych wojewodów.

3. Zarządów m. st. Warszawy i m. Łodzi — do Ministra Administracji Publicznej.

Odwołanie należy złożyć w przeciągu 14 dni od dnia otrzymania orzeczenia odmownego.

Ogółem Skarb Państwa wypłacił za okres roku 1945 i 9-ciu miesięcy bieżącego roku 1946 — 692 miliony 739 tysięcy złotych. W tym za rok 1945 — 525 milionów 480 tysięcy zł. zaś za 9 miesięcy 1946 r. — 167 milionów 299 tysięcy zł.

Członkowie rodzin żołnierzy i zdemobilizowani żołnierze otrzymują karty zaopatrzenia (żywnościowe, odzieżowe) tej samej kategorii jakie otrzymują członkowie rodzin pracowników państwowych. Korzystają oni z bezpłatnej pomocy lekarskiej udzielanej na koszt Państwa przez ubezpieczalnie społeczne.

Przy równych kwalifikacjach przysługuje im prawo pierwszeństwa w przyjmowaniu do pracy, zakładów leczniczych, zakładów naukowych, w otrzymywaniu stypendiów, koncesji i przydziałów mieszkaniowych.

O ile osoby, uprawnione do pomocy, nie będą mogły wykonać pilnych robót przy uprawie roli i zbioru plonów z powodu braku sprzężaju, narzędzi lub ludzkiej siły roboczej mają prawo do samopomocy sąsiedzkiej, zarządzonej przez zarząd gminy.

Również Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza wraz z Polskim Czerwonym Krzyżem i Państwowym Urzędem Repatriacyjnym udziela bardzo różnorodnej pomocy rodzinom rezerwistów i zdemobilizowanym żołnierzom. Pomoc ta obejmuje zasiłki pieniężne, udzielanie pomocy żywnościowej, czy to w formie wydania posiłków, śniadań, obiadów, kolacyj, czy w formie udzielania produktów spożywczych. Wydana jest również odzież i obuwie, opał i organizowana jest pomoc lekarska. Urządzane są dla zdemobilizowanych żołnierzy świetlice i noclegi. Organizacje te pośredniczą w wynajdywaniu pracy, przydziale gospodarstw rolnych i przesiedlaniu. (SAP)

Amerykanie zwolnią wszystkich jeńców wojennych

Frankfurt (ZAP). Amerykańskie władze wojskowe ogłosiły, że wszyscy niemieccy jeńcy wojenni, przebywający pod amerykańską kontrolą na terenie Europy do 1-go lipca 1947 r. zostaną całkowicie zwolnieni.

Na terenie Francji pod strażą Amerykanów przebywa jeszcze 59 tysięcy jeńców, w innych państwach śródziemnomorskich 30.000. Z Włoch przybywa obecnie do Niemiec tygodniowo 1.000 jeńców.

Wstąp w szeregi PPS-u

„Opowieść jest dokumentem bohaterstwa Warszawy i jej młodzieży. Ujęta w dobrą literacką formę, jest jedną z tych książek, które będą przez wszystkich w Polsce czytane i głęboko przeżywane, bo opowiada o urzeczywistnieniu „ideałów bohaterstwa i służby" przez ludzi, którzy „umieli pięknie żyć i pięknie umierać" — wyjątek z recenzji w „Dziś i Jutro" z dn. 27. X. 46 r. o książce

A. Kaminskiego (J. Gorecki)

„Kamienie na Szaniec"

Cena zł. 200.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Spoldz. Wydawnicza „WIEDZA"

Kim był legendarny WUJ SAM?

Żart zrodził nieśmiertelne nazwisko narodu.

Dlaczego mówimy żartobliwie „Wuj Sam", kiedy mowa o Stanach Zjednoczonych? Określenie to zawdzięcza swoje powstanie żartowi.

Na początku XIX wieku Troy (stan New York) mieszkał pewien człowiek imieniem Samuel Wilson, który zajmował się produkcją konserw wołowych. Zarabiał na tym dużo pieniędzy i żył sobie zupełnie nieźle. Był on klasycznym typem oryginała nie tylko z usposobienia, ale nawet z wyglądu zewnętrznego, wskutek czego wszyscy jego robotnicy czy urzędnicy nazywali go krótko „Wuj Sam".

„Wuj Sam", który chętnie przystawał na ten przydomek, był człowiekiem dobrze znającym swój zawód i rozumiał się doskonale na prowadzeniu interesów. Jako więc rasowy businessman postarał się o to, ażeby cała amerykańska armia związkowa realizowała u niego większość swojego zapotrzebowania na mięso. Kiedy dopiął celu — niezliczona ilość skrzyń zaczęła wędrować z jego składów do magazynów armii. Na każdej z nich były wyryte litery „U. S.". Były one w tym wypadku jedynie skrótem „United States" (Stany Zjednoczone), ale nikomu nie wpadło do głowy tłumaczyć je sobie we właściwy sposób. US było znakiem, że mięso pochodziło z magazynów dzielnego Wuja Sama (po angielsku Uncle Sam) z Troy, który w ten sposób dorabiał się na dostawach wojskowych majątku.

Wuj Sam był dzięki swej sprężystości i talentowi kupieckiemu przez długie lata na ustach wszystkich Amerykanów. Kiedy mundury armii amerykańskiej zaczęto w okresie wojny domowej znaczyć literami US, litery te przypomniały znów narodowi owego człowieka, który kiedyś karmił armię. Przypomniała się również dawana nazwa „Uncle Sam" i pozostała już na wieki jako symbol przedsiębiorczego Amerykanina.

Kto pierwszy uwiecznił postać „Wuja Sama" na obrazkach trudno odgadnąć. Należy jednak przypuszczać, że ze względu na karykaturalną formę rysunku, musiałby to być ktoś z wrogiego jego rodakom obozu Stanów Zjednoczonych. Wuj Sam bowiem na tym rysunku, tak chętnie po tym kopiowanym przez dzienniki europejskie, ma kozią bródkę i wszelkie znamiona Yankee, ówczesnego typu handlarzy amerykańskich, od których tak się izolowała ówczesna arystokracja Stanów Zjednoczonych. Ubrany jest w strój swojej epoki, a na głowie nosi cylinder ozdobiony gwiazdami sztandaru amerykańskiego.

Karykaturzysta chciał tu wyszydzić przedsiębiorczego parweniusza o nieokrzesanych manierach, który, nie licząc się żadnymi względami czy okolicznościami „wkręca" swe konserwy intendenturze armii. Życie jednak zadecydowało inaczej. Podobizna Wuja Sama nie stała się szyderczą karykaturą, tylko symbolem przedsiębiorczego Amerykanina i jego bogatej ojczyzny. A. F.

Ludność wiejska znajdzie pracę i zarobek

Poznań (ZAP) — Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich przyjmuje do pracy rzemieślników i robotników wszystkich kategoryj, szczególnie ze wsi, ale także i z miast z centralnych województw Polski do majątków, administrowanych przez siebie na Ziemiach Odzyskanych. Majątki te obejmują ponad 1.000.000 ha. Zagospodarowanie ich jest jednym z najważniejszych warunków dokończenia osadnictwa na tych ziemiach, spolszczenia ich i związania z ziemiami starymi. W miastach bowiem i we wsiach osiadł już polski osadnik i swą pionierską pracą zdobywa na nowo te ziemie dla Polski. W majątkach natomiast osadników-Polaków jest bardzo mało. Jeszcze ponad 50.000 robotników Niemców pracuje w tych majątkach, a tylko 22.000 Polaków, podczas gdy dla zagospodarowania całej powierzchni użytków rolnych potrzeba co najmniej 120.000 ludzi.

Niemcy zostaną wysiedleni, bo jest to konieczne ze względów politycznych i ogólno-państwowych. Jest to także konieczne dlatego, by masy polskiej bezrolnej i małorolnej ludności wiejskiej znalazły pracę i możliwości zarobku. W przeludnionych wsiach na Ziemiach Starych cała biedniejsza ludność nie ma możliwości stworzyć sobie w przyszłości samodzielnych warsztatów pracy, ponieważ ziemi było za mało. Jednocześnie Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich walczy z olbrzymimi trudnościami z powodu braku ludzi do pracy przy zagospodarowaniu majątków. Rozparcelowaniem majątków zajmie się Państwo, dziś robi to już Rada Społeczna Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego. Jednak przed oddaniem majątków na parcelację trzeba je zagospodarować chociaż częściowo, by nie wprowadzać osadników w pustynię.

Dlatego też Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich może dzisiaj przyjąć do pracy i poszukuje na Ziemiach Starych spośród ludności wiejskiej i miejskiej rodzin, które by osiedliły się w majątkach, na co otrzymają pomoc poza wynagrodzeniem za pracę. Na tych samych warunkach zostaną przyjęci samotni.

Wyjeżdżający do majątków Państwowych Nieruchomości Ziemskich otrzymują bezpłatny przejazd wraz z całą rodziną, inwentarzem, meblami i przedmiotami gospodarstwa domowego. Osadnik-robotnik otrzyma wynagrodzenie w zbożu i innych naturaliach w wysokości przewidzianej, zatwierdzonymi przez Państwo umowami pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Wynagrodzenie to pozwoli rodzinie żyć lepiej i spokojniej, niż na własnych dwu lub trzech morgach ziemi. Przyjęci jako ordynariusze otrzymają więc: mieszkanie, utrzymanie dla krów, lub przewidzianą ilość mleka, możność utrzymania innego inwentarza, ziemię pod ziemniaki i warzywa lub 60 q ziemniaków, opał, ordynarie w wysokości 16 q zboża rocznie oraz pensję miesięczną.

Członkowie rodzin osadników-robotników mogą dodatkowo zarobić do 100 kg zboża i 200 kg ziemniaków miesięcznie oraz otrzymają dniówkowe wynagrodzenie w gotówce. Rzemieślnicy zależnie od swoich kwalifikacyj otrzymają odpowiednie, wyższe wynagrodzenie.

Największym kłopotem osadnika są zwykle trudności przy zagospodarowaniu się w nowych warunkach. Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich przychodzi tutaj z pomocą. Każdy nowoprzybyły do majątku pracownik otrzymuje zapomogę w wysokości 1.000 zł, a w terminie późniejszym 500 kg żyta dla rodziny, (samotny 250 kg). Na życzenie osadnika administracja majątku wypłaci zamiast żyta, jego równowartość w gotówce według miejscowych cen rynkowych. Majątki poczyniły starania, by przygotować się na przyjęcie osadników przez uporządkowanie mieszkań itp.

Przesiedlenie się ludności wyrobniczej lub małorolnej do majątków na Ziemiach Odzyskanych już się rozpoczęło. Zainteresowane Ministerstwa całkowicie popierają tę akcję, ponieważ posiada ona zasadnicze znaczenie dla osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych i ich zagospodarowania. Organizacje społeczne, zawodowe i młodzieżowe niewątpliwie przychylnie odniosą się do werbunku, który pozwoli dużej części ludności bez- i małorolnej wydatnie poprawić swój byt i chociaż w pewnym stopniu złagodzić ciężką sytuację przeludnionych okręgów wiejskich w Polsce Centralnej. Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich, mając przy tej akcji duże trudności do pokonania liczy na zrozumienie, poparcie i pomoc władz administracyjnych i organizacyj społecznych.

Na Ziemiach Starych urzędują przedstawiciele Państwowych Nieruchomości Ziemskich, którzy podadzą do wiadomości, gdzie przyjmowane są zgłoszenia na wyjazd oraz udzielają dokładnych wyjaśnień i załatwią wszystkie sprawy związane z przejazdem.

Zanim to nastąpi, o miejscu urzędowania przedstawiciela można się będzie dowiedzieć w Urzędzie Gminnym lub Urzędzie Repatriacyjnym, w Związku Samopomocy Chłopskiej, w Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici", Zawodowym Związku Robotników Rolnych itp.

Gdyby natychmiastowe odszukanie przedstawiciela P. N. Z. w poszczególnych terenach napotykało na trudności, można już obecnie zapisać się na wyjazd w Urzędach Zatrudnienia, które istnieją w większych miastach, a w mniejszych mają swoje delegatury przy Zarządach Miejskich (Magistratach), podając wyraźnie, że chodzi o pracę w majątkach Państwowych Nieruchomości Ziemskich na Ziemiach Odzyskanych.

Miny na redzie gdańskiej

Gdańsk. Wobec zauważenia min pływających na redzie gdańskiej, ruch statków został wstrzymany na kilka godzin dnia 12 bm. do czasu usunięcia tych min przez wojskowe jednostki marynarki.

Szwedzki szkuner motorowy „Alva", który w godzinach rannych samowolnie próbował opuścić port gdański, został zatrzymany i oczekuje na wyjście w kanale portowym. Również inne statki, gotowe do wyjścia musiały opóźnić swój wyjazd. Po stwierdzeniu, że morze jest wolne od min, ruch w porcie wznowiono. (ZAP)

Program

Rozgłośni Warszawskiej

ŚRODA, 20. 11.

6.00 Sygnał czasu i pieśn. 6.05 Dzien. poranny 6.20 Gimnastyka por. 6.30 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Powtórzenie najw. wiad. dzien. poran. oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Progr. na dz. bież. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Pieśni w wyk. A. Majaka. 13.00 Muzyka obiadowa.

15.00 „Dzięciołowe mieszkanie" — obrazek Cz. Janczarskiego dla dzieci młodszych. 15.10 Muzyka dla dzieci. 15.30 Aud. dla kobiet. 15.40 „5 minut poezji". 15.45 Utwory skrzypcowe. 16.05 Dziennik popoł. 16.35 Suita pieśni pomorskich. 16.50 Z życia kulturaln. 17.00 Reportaż. 17.10 Melodie operetkowe. 17.50 Na Ziemiach Odzyskanych. 18.15 Kwadrans poetycki T. Różewicza. 18.30 Nauka przy głośn. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Muzyka. 19.30 Aud. Chopinowska. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Myśli wybane. 20.01 Dziennik wieczorny. 20.25 W 100-lecie urodz'n Zygm. Noskowskiego. 21.00 „Nowe książki". 21.15 „U naszych przyjaciół". 21.45 Kwadrans prozy: „Lalka" Bol. Prusa. 22.00 Odbudowujemy Warszawę. 22.15 Aud. rozrywkowa. 22.50 Rozmowa ze Stanisławem Ryszardem Dobrowolskim. 23.00 Ostat. wiad. dzien. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka. 23.55 Streszczenie ważn. wiadomości dziennika. 24.00 Hymn.

Kursy dla szyprów i maszynistów okrętowych

Gdynia. Od 8 stycznia 1947 r. Państwowa Szkoła Morska w Gdyni uruchamia specjalne kursy popołudniowe dla szyprów i maszynistów okrętowych pierwszej i drugiej klasy. Warunkami przyjęcia będzie posiadanie obywatelstwa polskiego, ukończony 21 rok życia, przynależność do Związku Zaw. Marynarzy, dodatni wynik badania lekarskiego oraz przedłożenie wiarygodnych dowodów p'ywania. (ZAP)

Akcja repatriacyjna

Olsztyn. Akcja repatriacyjna Niemców z terenu woj. olsztyńskiego do Rzeszy już się rozpoczęła, przy czym na razie kursuje 1 pociąg wahadłowy raz w tygodniu.

Repatriacja Niemców stwarza nowe perspektywy osadnicze dla ludności polskiej.

Cytryny i pomarańcze dla dzieci

W wyniku zawartego układu polsko-włoskiego, Polska otrzyma 500 ton pomarańcz, oraz 5.000 ton cytryn. Te ostatnie zostaną przeznaczone dla szpitali, oraz będą wydawane na karty żywnościowe, natomiast pomarańcze otrzymają wyłącznie dzieci. Owoce te nie wejdą na rynek prywatny.

Już produkujemy lampy radiowe

Waszawa. Niezbędnym czynnikiem w rozwoju radiofonii w Polsce jest odbudowa przemysłu radiotechnicznego, mogącego zaspokoić potrzeby krajowe. Przemysł ten uległ kompletnemu zniszczeniu przez okupanta. Obecnie zaczyna już odbudowywać się. Wkrótce ukażą się na rynku pierwsze lampy radiowe produkcji krajowej. Wykonuje je Państwowa Wytwórnia Lamp Radiowych w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku. W najbliższym czasie fabryka ta rozpoczyna również produkcję lamp katodowych. (PAP)

Międzynarodowy port lotniczy we Wrzeszczu

Gdańsk. Drugi międzynarodowy port lotniczy w Polsce powstaje we Wrzeszczu pod Gdańskiem. Dotychczasowy bowiem port lotniczy w komunikacji cywilnej pod Gdynią w Rumii, jako nie przystosowany do lądowania wielkich samolotów komunikacyjnych zostanie zamknięty, a lądowanie samolotów tak w komunikacji krajowej, jak i zagranicznej odbywać się będzie we Wrzeszczu. Pracę nad budową lotniska we Wrzeszczu są w pełnym toku, tak że otwarcie nastąpi w drugiej połowie bm. Dwie olbrzymie drogi startowe, jedna o szerokości 40 m i 1.400 m długości, druga 80 m szerokości i 1.800 m długości, czynią imponujące wrażenia. Lotnisko zostanie wyposażone we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia, umożliwiające nocne lądowanie „na ślepo", jak również w czasie najgorszych warunków atmosferycznych, które na Wybrzeżu nie należą do rzadkości, zwłaszcza w porze jesiennej. Port lotniczy we Wrzeszczu będzie obok Okęcia drugim w Polsce lotniskiem międzynarodowym, przystosowanym do olbrzymów zagranicznych i stanie się niewątpliwie jednym z ważniejszych w Europie, znajdując się na trasie Londyn—Berlin — Moskwa — Sztokholm — Warszawa — Wiedeń — Belgrad — Rzym. (ZAP)

Czy jesteś już członkiem Polskiego Związku Zachodniego?

Powrót Warmiaków i Mazurów

Olsztyn (ZAP) — W ostatnim czasie daje się zauważyć wzmożony napływ z Rzeszy ludności warmijskiej i mazurskiej, która znajduje pomieszczenia przy rodzinach. Wśród przybywających jest spora liczba fachowców, którzy zasilą miejscowy przemysł i rzemiosło i tym sposobem przyczynią się do szybszej odbudowy kraju. Należy zaznaczyć, że jest to element bardzo wartościowy, obowiązkowy i sumienny.

Nasz fejleton tygodniowy

Wędrówka po Grudziądzu

Spotkać w wieczornych godzinach mężczyznę „lekko" zawianego — to zjawisko codzienne, lecz w biały dzień córę Ewy... to już naprawdę grzech wobec elementarnych pojęć przyzwoitości.

A może jednak sąd mój w odniesieniu do płci pięknej jest niesłuszny? Wszak równouprawnienie... demokracja... nieprawda?

Tak czy owak.

Byłem świadkiem wielkiego zbiegowiska na dużym rynku, które mimo nasuwających się okoliczności łagodzących stanowiło jednak pewnego rodzaju zgorszenie.

Pomyślcie — czytelniczki i czytelnicy — piękna, młoda dama, szyk ubrana a la mode — kompletnie... zamroczona (na ogół mówią o takim stanie: zalana w pestkę), ze zwieszoną bezwładnie główką, trzymająca w swych ramionach (lub odwrotnie)... słup uliczny.

Obok uzbrojony stróż bezpieczeństwa, a wokół mnóstwo gawiedzi, drwiącej i sypiącej soczystymi dowcipami.

— Nie idę, nie idę! Nie mogę, nie mogę!

No tak, nie poszła i nie mogła, lecz mimo wszystko znalazła się tam, gdzie nie pragnęła być.

*

Poza tym — mieliśmy zbiórkę na Akcję Pomocy Zimowej. Wprawdzie od zbiórki minął już blisko tydzień, lecz ze względu na to, że była to zbiórka nie pierwsza i nastąpią dalsze — więc temat to wciąż aktualny.

W odróżnieniu od dnia dzisiejszego, kiedy pada śnieg, wówczas padał... deszcz, więc praca była trudna, no i niezbyt przyjemna.

Spotkałem czterech kwestarzy przy pracy w... Kalinie. Puszki pod stolikiem, na stoliku... kieliszki. Po każdej wypitej kolejce powstaje z krzesełka jeden z „puszkarzy" i prosi o datki. I tak w kółko jeden za drugim — chronologicznie. Ile kolejek wypito, nie wiem, lecz wiem, że puszki „panów" mecenasów, dyrektorów, księgarzy (płci żeńskiej) itd. wykazały największą zawartość złotych... papierków.

*

W tych dniach mieliśmy zaległy przydział węgla. Ja otrzymałem — na miarę demokratyczną — półtora metra, względnie — licząc według „starych" zasad — 3 centnary.

Sęk w tym, że nie wiem, co z tym węglem począć. Pierwszy zamiar, ulokowania tego paliwa... pod łóżkiem (w tym wypadku starczyło by go na całą zimę) udaremniła mi moja żona, twierdząc, że łóżka nie można rozgrzewać węglem, na to rzekomo przeznaczone są napełnione wrzącą wodą butelki od piwa względnie — stworzony jest mężczyzna. Zawyrokowaniu temu nie mogłem zaprzeczyć.

Więc pozostał już tylko piec. A że takowego w ogóle nie posiadam, znalazłem się w sytuacji bez wyjścia. To znaczy — w redakcji grzeją kaloryfery, a w domu nie wypada... Panu Bogu robić konkurencji. Toteż ogłaszam przetarg na nabycie węgla za przyzwoitym wynagrodzeniem. Możliwie nieopodatkowaną gotówką.

*

Spotkałem na Starej dobrego kolegę, który poszukuje „gęsiego skrzydełka" na rosół dla chorego synka. Doradzam i wskazuję sklep. W oknie wystawowym nęcą piękne okazy drobiu.

— Patrz, co za śliczne gęsi. Masz tu wszystko, czego serce zapragnie.

— Widzę, widzę, kochany. Tylko razi mnie nieprzyzwoicie wystawiona ku nam tylna część...

— Ależ słuchaj, to przecież gęsi ze wsi, bez kultury i wychowania...

Tymczasem — niekulturalne to porównanie, bowiem w mieście... szkoda gadać.

*

W „salonach" drukarni odbył się w ub. sobotę... bal. Jak i czy w ogóle się bawiono, o tym milczą kroniki miejscowe, coś nie coś wiedzą o tym mali młynarczycy.

Siew.

Strona 5.

Kronika

— **Kradzieże.** Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę na zachowanie ostrożności podczas targów, gdzie nagminnie wprost grasują złodzieje. Ludzka jednak do ostrzeżeń tych się nie stosują. W ubiegłą sobotę M. O. zanotowała znowu kilka wypadków kradzieży, których ofiarą padli: 1) Klawon Stefania, zamieszkała w Komórsku, pow. Świecie, której skradziono portfel wraz z dokumentami. 2) ob. Wojda Konrad, z Buku, pow. Świecie również portfel z dokumentami, oraz 2.000 zł gotówki. 3) Ob. Marek Aniela, zam. w Książkach, pow. Wąbrzeźno — dokumenty i 300 zł gotówki.

Poza tym w ub. niedzielę, włamali się złodzieje do mieszkania ob. Obrębskiego Jana, zam. w Grudziądzu przy ul. Nadgórnej, skąd zabrali wszystką bieliznę.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 16. 11. 1946 r. o godz. 10-tej robotnicy Państw. Stoczni „Gdańsk" ładowali łom żelaza z mostu kolejowego po drugiej stronie Wisły. W pewnej chwili żelazo które podniósł dźwig celem przeładowania na wagon, wysunęło się z liny, i uderzyło robotnika Malinowskiego Bronisława, zamieszkałego w Nowej Wsi, pow. Grudziądz, w lewą nogę. Na skutek zlekceważenia ob. Malinowski doznał złamania lewej nogi i pokaleczenia.

— **Pod adresem gospodyń wiejskich.** Często zdarza się, że gosposie przywożą na targ bite gęsi i kaczki, jednak bez krwi, która jest konieczna do czarniny, tej ulubionej polskiej potrawy. Kupujące obywatelki zapłacą chętnie parę złotych więcej za gęś lub kaczkę, o ile otrzymają płynną krew, tj. lekko rozpuszczoną w occie. Bite zaś kury z uciętym łebkiem, tracą na wyglądzie i są mniej pokupne.

Zasiłki dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego

Komisja Kwalifikacyjna przy Miejskiej Radzie Narodowej w Grudziądzu, podaje do wiadomości, że zgodnie z § 14 rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 19 października 1945 r., w sprawie wykonania ustawy z dnia 23. 7. 1945 r. o zasiłkach i pomocy dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego i ogłoszono w Dzienniku Ustaw Nr. 46, poz. 263. Roszczenie **o zasiłek i pomoc winne być zgłoszone** pod **rygorem utraty prawa do tych świadczeń przed dniem 31 grudnia 1946 r.** albo w ciągu 6 miesięcy od dnia otrzymania wiadomości przez osobę zainteresowaną o śmierci uczestnika ruchu podziemnego lub partyzanckiego.

Roszczenie o zasiłek i pomoc należy zgłosić pisemnie do Komisji Kwalifikacyjnej przy Miejskiej Radzie Narodowej, **przez Miejski Wydział Opieki Społecznej w Grudziądzu, pokój nr. 14.**

Osoby posiadające jakiekolwiek informacje o istniejących podczas okupacji organizacjach i oddziałach, których celem była walka o wyzwolenie Polski, spod najazdu hitlerowskiego, proszone są o udzielenie wszelkich wiadomości Wojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 63, (lokal Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego, Pomorskiego), dla ułatwienia pracy komisji.

Kto zwróci moralne cierpienia tym ludziom?

Pohopne oskarżenia winny być surowo karane

Cały ubiegły tydzień Sąd Specjalny z Torunia na sesji wyjazdowej w Grudziądzu rozpatrywał w gmachu Sądu Okręgowego sprawy tych osób, które wedle aktu oskarżenia w czasie okupacji zachowywały się wrogo względem narodu polskiego. Przed trybunałem sprawiedliwości przewinęło się kilkadziesiąt osób doprowadzonych z więzienia.

Sądy Specjalne przez półtoraroczną swoją działalność wykazały jaknajdalej idący obiektywizm w stosunku do oskarżonych, obojętnie do jakiej narodowości oniby należeli. Toteż sądy nasze zdobyły sobie całkowite zaufanie społeczeństwa i podniosły wymiar sprawiedliwości polskiej do poziomu naprawdę wysokiego.

Wyroki, jakie w ostatnim tygodniu zapadły, były różne, takie, jaką była wina czy przestępstwo. A więc od kary śmierci, do kilkunastu, czy też kilku lat więzienia. Lecz zapadły również wyroki uniewinniające. Trybunał na podstawie przeprowadzonego szczegółowo przewodu sądowego, nie dopatrzył się winy oskarżonych i uniewinnił ich. Bowiem akt oskarżenia zbudowany został na podstawie zeznań osób, które do danego osobnika kierowały się animozjami, a kiedy stanęły wobec krucyfiksu i przysięgi, nie mogły oskarżeń podtrzymać, wzgl. zeznania innych świadków całkowite ich twierdzenia obaliły.

Typowym tego przykładem są dwie poniższe sprawy.

TEŚĆ OSKARŻA ZIĘCIA

Niejaki Sardakowski z Wilna oskarżony został przez swego teścia, Ludwika Kędzierskiego, że ten w okresie okupacji współpracował z gestapo, aresztował Polaków, którzy następnie wywiezieni zostali do obozów koncentracyjnych, skąd wielu nie powróciło. Sardakowski został aresztowany i przeszło rok siedział w więzieniu. Na rozprawie Kędzierski nie potwerdził swego oskarżenia, tłomacząc, że zeznania złożył w stanie pijanym. Przyciśnięty do muru tak przez prokuratora Ferenca jak i obronę oskarżonego, adwokata Przysieckiego z Torunia, Kędzierski przyznał się, że chodziło mu głównie o unieszkodliwienie Sardakowskiego, gdyż ten jest „łajdakiem i pijakiem" i córka z nim nie może być szczęśliwa. Bardzo ciemną rolę odegrał w tej całej sprawie również niejaki Bogdan, funkcjonariusz bezpieczeństwa z Bydgoszczy.

Sardowski został oczywista uniewiniony.

I cóż z tego, że prokurator stawił wniosek o przesłanie akt do prokuratora Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, celem wytoczenia dochodzeń karnych przeciwko K., skoro krzywd moralnych, jakie doznał S. przez roczny swój pobyt w więzieniu, nikt mu już zwrócić nie jest w stanie.

SPRAWA MIECZYSŁAWA KATAFIARZA

Podobną była sprawa Mieczysława Katafiarza z Grudziądza.

Katafiarz od lat dwudziestu przeszło sprawuje funkcje leśniczego lasów miejskich w Grudziądzu. Cieszył się i cieszy jaknajlepszą opinią, toteż nagłe tego aresztowanie przed kilkoma miesiącami, wywołało w społeczeństwie duże poruszenie. Niezrozumiałe było przede wszystkim dla tych, którzy podczas okupacji tutaj przebywali i ze strony Katafiarzów doznali daleko idącej życzliwości i poparcia.

Akt oskarżenia zarzucał Katafiarzowi, że brutalnie obchodził się z ludnością polską szczując ją psami.

Koronnymi świadkami oskarżenia byli: Imiela, oraz Rybicki ojciec i syn.

Katafiarz nietylko że nie przyznaje się do winy, lecz z całą mocą twierdzi, że osadzenie jego na ławie oskarżonych jest aktem niskiej zemsty ze strony osób, które przyłapał na kradzieży wzgl. tych, które chciałyby objąć jego stanowisko. Od wczesnej młodości walczył z niemczyzną. Brał czynny udział w strajku szkolnym, oraz w powstaniu wielkopolskim zaco odznaczony został Krzyżem Walecznych. Z zeznań tego człowieka przebijała taka szczerość i prawda, że niepodobna było przypuszczać nawet, by zdolen był dopuścić się czynów, zarzucanych mu aktem oskarżenia.

Świadek Imiela, milicjant karany dwumiesięcznym aresztem za przestępstwo służbowe oskarża Katafiarza. Pracował u niego przez lat kilka. Najpoważniejszy zarzut, jaki stawia, jest tego rodzaju, że Katafiarzowie jedli kanapki, a on... suchy chleb. Poza tym oddano go rzekomo do gestapo, kiedy kilka dni nie przyszedł do pracy.

Świadkowie Rybiccy (ojciec i syn) oskarżają Katafiarza, że szczuł Polaków psami.

Przyparci do muru, świadkowie zaczynają się w swoich zeznaniach wikłać.

Okazuje się naprzykład, że oskarżony nie miał nigdy buldogów tylko zwykłe psy myśliwskie, które nie są zdolne poprostu do napadania na ludzi. Tak samo Imiela nie był oddany do gestapo, a jedynie K. zgłosił do urzędu pracy o przydzielenie mu robotnika na miejsce I., który pracę przerwał.

Zapytany przez oskarżyciela publicznego czy K. zameldował go gestapo kiedy przyłapał go na kradzieży śrutu, oświadczył że nie. Nastawione również pytanie czy wie co by go za to czekało oświadcza że conajmniej kilka lat więzienia lub obóz koncentracyjny. Przez to jednak że K. nie zameldował — karę uniknął.

Świadkowie odwodowi wystawiają K. jaknajlepszą opinię. Zresztą w aktach znajduje się około 30 różnych zaświadczeń poważnych osób które stwierdzają, że K. nie tylko Polakom krzywdy nie czynił lecz przeciwnie gdzie mógł, tam im pomagał.

Nic więc dziwnego, że sąd zamykając przewód sądowy, nabrał całkowitego przeświadczenia, że zeznania świadków oskarżenia są subiektywne. Podkreślił to również w świetnym swoim przemówieniu obrońca oskarżonego, adwokat Tulecki, potępiając tych ludzi, którzy bez głębszego zastanowienia się niewinnie oskarżają bliźnich.

Katafiarz został całkowicie uniewinniony, a kosztami postępowania obciążono skarb państwa.

Zapytujemy jednak kto wróci tak Sardakowskiemu jak i Katafiarzowi moralne ich cierpienia jakich doznali z powodu kilkumiesięcznego pobytu w więzieniu? Kto wynagrodzi straszną krzywdę tym ludziom, jaka ich spotkała?

Na skutek wojny węzły moralne zostały w społeczeństwie rozluźnione. Musimy jednak z tym walczyć, gdyż inaczej osłabia to nasz potencjał narodowy.

„Homo homini — lupus est" — nie powinno nie może mieć w społeczeństwie polskim zastosowania. T-a-d.

Udana akademia

Miejscowy oddział RTPD z okazji swego święta urządził w niedzielę, dnia 17 bm. w sali „Tivoli" akademię. — Impreza pod względem artystycznym udała się znakomicie, natomiast pod względem organizacyjnym był pewien mankament, mianowicie brak opanowania sali, wskutek czego dzieciarnia przeszkadzała wykonawcom poszczególnych produkcji. — Winę w tym wypadku ponoszą, może mniej organizatorzy, ile wychowawcy, którzy nie ujęli młodzieży szkolnej w odpowiednie karby. —

Słowo wstępne wygłosił sekretarz wojewódzki RTPD z Bydgoszczy tow. Augustyn.

Mówca w pięknym swoim przemówieniu wskazał na cele Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które nie odróżnia ani przynależności partyjnej, ani rasowej czy religijnej, lecz udziela pomocy wszystkim tym dzieciom, którzy istotnie jej potrzebują. — Działalność Towarzystwa jest coraz bardziej aktywna, a realizacja zamierzań coraz szersza, i to dzięki zrozumieniu społeczeństwa, które instytucję tę darzy sympatią i zaufaniem. —

Tow. Augustyn z uznaniem odniósł się do działalności miejscowego oddziału RTPD, który w skali wojewódzkiej zajmuje jedno z czołowych miejsc. — Podkreślił duże zasługi kierownika oddziału tow. Klinikowskiego, który z prawdziwym poświęceniem i samozaparciem oddaje się pracy około rozwoju organizacji, jak również wyraził podziękowanie naszemu pismu, za życzliwe ustosunkowanie się do wszelkich poczynań RTPD.

Wykonawcami poszczególnych produkcyj artystycznych byli uczniowie szkoły Konopnickiej, Królowej Jadwigi, Curie Skłodowskiej, Działyńskich, T. Kościuszki, M. Kopernika, oraz Państwowej Szkoły Powszechnej dla Dorosłych. Wszystkie numery były na poziomie toteż akademia była naprawdę miłą rozrywką, a ściślej mówiąc prawdziwą strawą duchową dla naszej młodzieży.

Podejmujemy walkę z plagą gryzoniów

Szczury i myszy żyją z owoców pracy człowieka, zjadając zbiory i niszcząc urządzenia gospodarcze.

W obecnych warunkach powojennych zaszczurzenie miast i wsi osiągnęło katastrofalne rozmiary. Szczury i myszy są bardzo płodne. Para szczurów, żyjąca w dobrych warunkach może dać rocznie 860 potomków. Warunki zaś wojenne i powojenne specjalnie sprzyjały powstawaniu plagi zaszczurzenia, gdyż znaczna ilość gospodarstw jest w gruzach, bez należytej opieki co daje gryzoniom doskonałe warunki życiowe. Bardzo wiele drobiu, młodych królików, prosiąt itd. jest corocznie zagryzionych względnie pokaleczonych przez szczury. Nadto domowy inwentarz żywy narażony jest również na głodzenie przez to, że część ich pokarmów zjadają szczury. Przegryzywanie ścian drewnianych, czy to murowanych, podkopywanie fundamentów, bruku naokoło domu, około studni, chlewów, niszczenie sprzętu i urządzeń spichrzowych, młynów oto niszczące dzieło gryzoniów. Dlatego do walki z gryzoniami stanąć musimy wszyscy. Odszczurzenie musi być przeprowadzone *jednocześnie we wszystkich obiektach i zabudowaniach, tak miasta jak i powiatu,* jeśli mamy osiągnąć pozytywne wyniki. Nie wyłożenie trutki na terenie miasta, czy też powiatu choćby w kilku obiektach może unieszkodliwić całą akcję odszczurzenia.

Apeluje się do właścicieli i administratorów nieruchomości i gospodarstw do *ścisłego zastosowania* się tak terminów wyłożenia trutki, jak i wydanych instrukcji i zarządzeń przez obywatela prezydenta miasta Grudziądza i starosty powiatowego.

Szczegółowe zarządzenie prezydenta miasta na stronie ostatniej.

Posiedzi 2 i pół roku

W miesiącu wrześniu br. dokonano w kilku domach przy ul. Klasztornej, Mickiewicza i 3-go Maja szeregu zuchwałych włamań do piwnic. Sprawcy — specjaliście w tym fachu — nie oparł się żaden zamek, ani też kłódka. Po gruntownym przeglądzie piwnic włamywacz zabierał zapasy spożywcze i się ulatniał. Przedsięwzięta przez MO zasadzka miała ten skutek, że złodzieja nakryto na gorącym uczynku. „Piwniczarzem" okazał się niejaki **Julian Sawajtys,** zamieszkały przy ul. Grobłowej.

Dnia 15 bm. odpowiadał wymieniony przed sądem za swoje złodziejskie wyczyny; **Sąd skazał złodziejaszka na karę więzienia przez 2 i pół roku.**

Nowi członkowie Partii — Abonentem prasy socjalistycznej.

Z ruchu wydawniczego

„Wiadomości Statystyczne". Ukazał się zeszyt 13-y „Wiadomości Statystycznych" z roku 1946 r. Na treść zeszytu składają się następujące zagadnienia:

Rozwój gospodarczy Polski. Samochody i motocykle zarejestrowane. Poczta, telefon, telegraf. Instytucje Polskiej Poczty, Telefonu i Telegrafu, ze służbą pocztową i telekomunikacyjną. Ceny wolnorynkowe artykułów żywnościowych, w handlu detalicznym, w miastach wojewódzkich oraz liczących powyżej 50.000 mieszkańców. Ceny wolnorynkowe artykułów przemysłowych i usług w handlu detalicznym w niektórych większych miastach. Ceny miejscowe płacone producentom rolnym. Ceny płacone przez rolników za niektóre artykuły przemysłowe. — Ceny niektórych artykułów przemysłowych, wyrażone w kg. żyta, kg. wieprza i litrach mleka. Wskaźniki kosztów żywności w niektórych większych miastach. Porównanie kosztów żywności w miastach wojewódzkich oraz liczących powyżej 50.000 mieszkańców. Miany procentowe kosztów żywności w miastach wojewódzkich oraz liczących powyżej 50.000 mieszkańców. Wskaźnik cen detalicznych niektórych grup towarów i usług uwzględnianiu przy obliczaniu kosztów utrzymania rodziny pracowniczej w Warszawie i Łodzi. Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie i Łodzi. Ubezpieczalnie Społeczne: obowiązkowo ubezpieczeni w ubezpieczalniach społecznych; przypis składek oraz wpływy z tytułu składek i odsetek zwłoki; świadczenia i renty.

Ciekawy numer „Młodzi Idą". Nowy numer (42) tygodnika Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR „Młodzi Idą" przynosi na wstępie artykuł polemiczny przewodniczącego K. C. tow. Ryszarda Obrączki o młodzieży socjalistycznej, na arenie międzynarodowej pt. „My z Wami" a i Wy z nami przyjaciele".

Artykuł „W dniu urodzin" jest szkicem historycznym 54-letniego istnienia PPS.

Poza tym znajdujemy w bogatym treściowo numerze wrażenia i ocenę pobytu młodych spółdzielców polskich w Bexhill on Sea, ciekawe listy do redakcji, kartki z dziennika, artykuł z działu popularyzacji wiedzy o cudownym leku — penicylinie, odcinek literacki, fraszki, reportaże i wiele wiadomości organizacyjnych.

Numer zamykają działy „Za kulisami srebrnego ekranu" i „Tajemnica motoryzacji".

— „Świat i Polska". Oddawna polska odczuwała brak pisma poświęconego wyłącznie zagadnieniom międzynarodowym, któreby wyczerpująco podawały wiadomości ze świata z dziedziny zarówno politycznej jak gospodarczej i kulturalnej.

Z zadowoleniem więc witamy nowy tygodnik pt. „Świat i Polska" wydany przez Spółdzielnię Wydawniczą „Wiedza", który ze znajomością zagadnienia daje przegląd polityki i gospodarki światowej.

W pierwszym numerze znajdujemy artykuł członka Polskiej Akademii Umiejętności prof. U. J. Piwarskiego pt. „Drogi rozwojowe Słowiańszczyzny Zachodniej". Autor podaje wnikliwej analizie stosunki polsko-czeskie na przestrzeni dziejów udawadniając że zła polityka przewódców Polski i Czechosłowacji doprowadziła do utraty niepodległości. Czas skończyć z „nieporozumieniami" polsko-czeskimi — oświadcza prof. Piwarski.

Korespondencja ze Sztokholmu — Wiesław Dobromski daje obraz stosunków panujących w Szwecji.

O bolączkach Palestyny pisze L. B. Życki.

Artykuł Jana Rosnera omawia ostatnie wybory w Ameryce i wskazuje na dziejową konieczność porozumienia radziecko - amerykańskiego.

O tak mało u nas znanym duńskim Ruchu Oporu — pisze ciekawie Krzysztof Tański.

Jerzy Śladkowski i Swallow demaskują rolę agentów niemieckich w Argentynie. i ilustracje.

W numerze zwracają uwagę liczne mapy Godną zwrócenia uwagi inowacją są przedruki z prasy zagranicznej, które dają żywy obraz stanowiska politycznego tych państw.

Na odbudowę kościoła w Tarpnie

„Zawezwany przez ob. Mączyńską Leon Gruse, Działyńskich 4, wpłaca zł 100 na budowę kościoła w Tarpnie i wzywa ob. Suszyńskiego Leona Filomatów 2, i Krajewskich, ul. Zamojskiego.

ZE SPORTU

„Gwiazda" bydgoska wywiozła dwa punkty z Grudziądza

Horoskop prasy bydgoskiej na mecz „Gwiazda" Bydgoszcz — GKS, w którym typowano na zwycięzcę gospodarzy, zawiódł. Pisano, że GKS dysponuje lotniejszym i ruchliwszym atakiem, a że tak nie jest w zupełności, o tym przekonaliśmy się naocznie w ubiegłą niedzielę. Brzeski jest strzałowo wyraźnie niedysponowany, a był on zawsze „królem" strzelców w ataku. Tym samym odbija się to na cyfrowym wyniku. Stwierdzić trzeba także, że pomoc i atak gości przewyższał miejscowych pod względem szybkości. Mimo tych mankamentów mecz ten był do wygrania.

Bierzmy pod uwagę stracony przez Nawrockiego karny, który mógł już przynieść wyrównanie, następnie znalazło się kilka momentów, które zaparły oddech widowni, bramka „murowana" i strzał z 8 metrów... na out. Niejednokrotnie kopano na tej samej odległości i piłka po prostu prosiła się o to, ażeby ją umieścić w bramce, ale niestety, sytuację wyjaśniła obrona „Gwiazdy". Wręcz odwrotnie przedstawiało się u gości, którzy ciągnęli jak wicher z piłką, kończąc nieomal zawsze strzałem na bramkę.

Przebieg gry był na ogół ciekawy. Przyczyniły się na to szybkie pociągnięcia w obu drużynach częściowo mniej lub więcej udane. Po kilkunastu minutach zdobywa „Gwiazda" przez Skopowskiego prowadzenie. Gra jest na ogół otwarta i bez wyraźnej przewagi.

Po przerwie zdobywa pierwszą bramkę dla GKS-u Nawrocki. Krótko po tym dyktuje sędzia karnego za rękę. Następuje krótka debata, bowiem działo się to w okolicy linii bramkowej, a zatem trudno do stwierdzenia, kto ma rację. Bramkę strzela Szatkowski, nie zostaje ona jednak z względów regulaminowych ubnana i następuje powtórka. I tym razem lokuje Szatkowski piłkę w siatce. Kilkanaście minut po tym następuje koncertowa akcja, podania wychodzą jak z „płatka". Krótko przed bramką otrzymuje piłkę Majewski, który nie namyślając się strzela nieuchronnego goala. W międzyczasie trafia piłka w rękę jednego z obrońców „Gwiazdy". Widownia wiwatuje na jedenastkę, a tu werdykt sędziego brzmi — wolny. I ta akcja toczyła się niedaleko linii bramkowej. Ale już za kilka chwil dotyka piłka ponownie jednego z graczy bydgoskich, teraz już wyraźnie na polu bramkowym. Wyrównanie wisi zatem w powietrzu. Gwizdek sędziego i powolny strzał Nawrockiego i piłka ląduje na.. oucie. Zwolennicy GKS-u rzucają kapelusze o ziemię, ale i to nie zmieni faktu. W ostatnich 25 minutach grają goście wyraźnie na czas. Wykopy ich kończą się nieomal zawsze na oucie, na co głośno reaguje publiczność. Grudziądzanie natomiast nadrabiają czas szybkimi rzutami piłki na boisko, ale wynik pozostaje bez zmiany.

Zawody odgwizduje sędzia Pietruszka z Chojnic przy stanie 3:2 dla Bydgoszczy. Niektórzy z widzów twierdzą stanowczo, że zostały one o 2 minuty przedwcześnie zakończone.

Wielki mecz piłki nożnej w Kwidzyniu

GKS Grudziądz — HKS „Błyskawica" Kwidzyń

W niedzielę, dnia 24 bm. punktualnie o godz. 14 odbędzie się wielki mecz piłki nożnej na boisku miejskim w Kwidzyniu. GKS jako A-klasowa drużyna, po ostatnim remisie z mistrzem Pomorza „Pomorzaninem" przyjeżdża po raz pierwszy do Kwidzynia, by rozegrać z tutejszym HKS „Błyskawica" mecz towarzyski. Grudziądzki Klub Sportowy przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie z Nawrockim, Trzcińskim i Brzeskim na czele. HKS „Błyskawica" wystąpi do tego spotkania ze swymi najlepszymi asami jak: Małkowski, Sukiennik, Mikoś, Krygier i Misiurewicz.

Jak widać z powyższego, mecz będzie bardzo ciekawy i da sympatykom piłki nożnej piękne widowisko sportowe, tak pod względem technicznym jak i taktycznym. A więc w niedzielę wszyscy na boisko miejskie.

„Błękitny pas Grudziądza"

MOTOCYKLIŚCI „OLYMPII" OBRADUJĄ

W sobotę spotkali się w Resursie Kupieckiej motocykliści grudziądzcy, ażeby omówić szczegółowo ostatnio przeprowadzone zawody. Obradom przewodniczył kierownik sekcji Piotrowicz, który powitał przedstawiciela „Głosu Pomorza" Felskiego oraz prezesa „Olympii" Michalaka i sekretarza Landsberga. Obszerna dyskusja toczyła się nad udoskonaleniem technicznym organizowania zawodów w przyszłości. W wolnych głosach przemówił rek. sportowy Felski, dziękując, jako przewodniczący Sekcji WF Miejskiej Rady WF, kierownictwu Sekcji oraz zawodnikom za godne reprezentowanie miasta i sukcesy, osiągnięte wśród silnej konkurencji na arenie krajowej. Poza tym stwierdził nasz sprawozdawca, że sekcja poważnie się przyczyniła się do zasilenia funduszu komitetu odbudowy Boiska Miejskiego, a szczególnie sekretarz Włodarczak, który na listę składkową zebrał sumę 12.400.— złotych.

W przyszłym roku nosi się kierownictwo Sekcji Motocyklowej z zamiarem zorganizowania poważnej imprezy na skalę ogólnopolską. Nagrodę przechodnią stanowić będzie „Błękitny pas Grudziądza", sporządzony artystycznie z skóry irchowej i noszący herby naszego miasta z jednej strony a TS Olimpii z drugiej. Przyozdobiony on będzie klamrą oraz guzikami wartościowymi, w których wtłoczony będzie napis fundatora. Powyższe zawody, w których wezmą udział najlepsi motocykliści Polski, wzorowane będą na „Złotym Kasku" organizowanym dorocznie w Poznaniu.

TUR GRUDZIĄDZKI ZDOBYWA PIERWSZE DWA PUNKTY

Wydz. Gier i Dyscypliny Pom. OZNP wyznaczył cztery najlepsze C-klasowe drużyny do rozgrywek o wejście do klasy B wśród których znajduje się także miejscowy TUR.

Pierwsze zawody na miejscu stoczyli gospodarze z „Wichrem" z Solca Kujawskiego- które przyniosły im wysokocyfrową wygraną.

W pierwszej połowie gra jest na ogół wyrównana. Obie drużyny nie wykazują należytego jeszcze zgrania. Prowadzenie uzyskują goście.

Po przerwie przechodzi TUR do ofensywy, która przynosi mu trzy bramki, jednak po dwudziestu minutach przechodzi inicjatywa w ręce gości. W międzyczasie trzepoce piłka po raz drugi w siatce z strzału gości. Ostatnie dziesięć minut należą do gospodarzy, którzy wykorzystując umiejętnie swą przewagę, strzelają dalsze dwie bramki.

Gospodarze przeważali w sytuacjach podbramkowych, gdy natomiast atak przeciwnika był po prostu niezdolny i zawiódł kompletnie pod bramką. W drugiej połowie wykazali grudziądzanie pewne porozumienie i pomoc sprawniej dostarczała napastnikom piłkę. Zadanie ułatwił atakowi słaby bramkarz gości, którego ustawienie się w bramce świadczyło, że brak mu jeszcze dużo doświadczenia. Znacznie wydatniej natomiast pracował jego przeciwnik po drugiej stronie, który obronił kilka pięknych strzałów.

Gospodarze wystąpili w następującym składzie: Bialik, Zakrzewski, Szeffler, Lewandowski I, Lencki, Sporewski, Zaborowski J., Otolski, Lewandowski II i III.

DRUKARNIA POMORSKA
SPÓŁDZ. WYDAWNICZ. „WIEDZA" nr 7
w Grudziądzu, Małogroblowa 2
Telefon 1215

Zaopatrzona w nowoczesne urządzenia techniczne, wykonuje szybko, starannie i po umiarkowanych cenach

WSZELKIE DRUKI

jak formularze, żurnale, kartoteki, bloki, blankiety listowe, rachunki, pocztówki i in. prace w zakresie drukarstwa

Pieczątki kauczukowe — Oprawa ksiąg

ODSZCZURZANIE MIASTA GRUDZIĄDZA

§ 1.

Na podstawie zarządzenia Wojewody Pomorskiego z dnia 20. 9. 1946 r. o odszczurzaniu województwa pomorskiego, zarządzam na terenie miasta Grudziądza wyłożenie trutek na szczury i myszy **w dniach 23 i 24 listopada 1946 r.**

§ 2.

Trutki zostaną dostarczone poszczególnym właścicielom względnie administratorom nieruchomości za pokwitowaniem, przez osoby specjalnie uprawnione przez Zarząd Miejski, które wyznaczą jednocześnie ilość porcji trutki oraz pobiorą opłatę za trutki à 100 zł za jedną porcję.

W wypadku zaistnienia pominięcia jakiejkolwiek realności przy rozprowadzeniu trutek, właściciel względnie administrator domu winien zgłosić się w Zarządzie Miejskim — Wydział Zdrowia, Rątusz, pokój Nr. 21, w dniu 22 listopada 1946 r. w godzinach od **9 — 11** po zakup trutki na szczury i myszy.

Otrzymane ulotki z instrukcją polecam rozlepić w każdym domu na widocznym miejscu.

a) obowiązująca ilość porcji trutek na realność (dom):
   1 porcja na realność do 5 lokatorów;
   2 porcje na realność do 10 lokatorów;
   3 porcje na realność do 15 lokatorów i każda porcja wzwyż na dalsze 5-ciu lokatorów.
b) Duże obiekty jak: fabryki, młyny, przedsiębiorstwa, warsztaty, wykładają ilość porcji trutek ustalonych przez upoważnionego przedstawiciela Miejskiego Wydziału Zdrowia, przy czym za podstawę do obliczenia ilości wyłożonej porcji przyjmuje się 2 porcje na 100 m² zabudowanej przestrzeni i 1 porcję na 100² nie zabudowanej przestrzeni, licząc za każdą porcję à 100 zł.
c) Sklepy, zakłady gastronomiczne, piekarnie, masarnie, sklepy spożywcze itp., wykładają trutkę niezależnie od właściciela nieruchomości i płacą 100 zł za porcję.
d) otrzymane pokwitowanie na zakupioną truciznę należy przechowywać dla kontroli. Koszty zakupionej trucizny, właściciele względnie administratorzy domów mogą rozłożyć na wszystkich lokatorów.

§ 3.

Przed wyłożeniem trutki należy:
a) odczyścić i uporządkować posesję dla pozbawienia szczurów i mysz pokarmu;
b) zabezpieczyć zwierzęta domowe, drób, oraz dozorować dzieci;
c) trutkę założyć: około śmietników, w komórkach, piwnicach, strychach, składach, ustępach, chlewach itp.
d) w wypadku zatrucia drobiu lub zwierząt domowych, nie wolno zwierząt dorzynać, a padłe sztuki zakopać (spożycie mięsa zatrutego zwierzęcia grozi zatruciem).
e) padłe szczury i myszy po przeliczeniu wrzucać do śmietników względnie głęboko zakopać.

§ 4.

1) TRUTKĘ NA MYSZY (zatrute ziarno) wysypać ściśle **dnia 23. 11. br.** w godzinach popołudniowych w miejscach, gdzie pojawiają się myszy, a nie zjedzone ziarno należy usunąć po 48 godzinach, spalając je lub zakopując głęboko.

2) TRUTKĘ NA SZCZURY „Arviko". Trutkę na szczury zaprawiać według przepisu na torebce w 2-ch ratach. Połowę zawartości torebki zaprawić z przynętą dnia 23. 11. br. w godzinach dopołudniowych, sporządzając zaprawę około 35 porcji i wyłożyć je tegoż dnia w godzinach od południa do zmierzchu. W dniu następnym tj. dnia 24. 11. br. w godzinach dopołudniowych zebrać nie zjedzone porcje trutki, przeliczyć je i zakopać głęboko. Padłe szczury i myszy usunąć, przeliczając je.

Drugą połowę zawart. toreb. świeżo zaprawić w godz. dopołudniowych dnia 24. 11. br. i postąpić jak w dniu 23. 11. br., usuwając wszelkie resztki trucizny w godzinach popołudniowych dnia 25. 11. br.

Za wyłożenie i ścisłe przestrzeganie terminu wykładania trutek, czynię odpowiedzialnymi właścicieli, względnie administratorów poszczególnych nieruchomości oraz właścicieli względnie kierowników przedsiębiorstw i fabryk.

§ 5.

W związku z powyższym zabraniam kategorycznie korzystania i używania jakichkolwiek bądź innych trutek na szczury i myszy i zakazuję aptekom, drogeriom i wszelkim innym kupcom sprzedaży trutek w miesiącu listopadzie br.

§ 6.

Kontrole nad wykonaniem niniejszego zarządzenia polecam przeprowadzić Milicji Obywatelskiej oraz upoważnionym przez Wydział Zdrowia, Zarządu Miejskiego, kontrolerom pod nadzorem lekarza miejskiego.

§ 7.

Winni naruszenia § od 1 — 5 niniejszego zarządzenia będą karani w drodze administracyjnej na podstawie artykułu 21 ustawy z dnia 21. 2. 1945 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 198).

Prezydent Miasta
w z. Wiceprezydent
(Mężyk

OGŁOSZENIE

Na podstawie wyjaśnienia Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego z dnia 7. 11. 1946 r. L. O. Org. 6016/46 podaję zestawienie dni świątecznych wolnych od pracy:

Nowy Rok, (1 stycznia),
Trzech Króli (6 stycznia),
Oczyszczenia Najśw. Marii Panny (2 lutego)
Drugi dzień Wielkiej Nocy,
Drugi dzień Zesłania Ducha Świętego,
Trzeci Maja,
Narod. Św. Zwycięst. i Wolności (9 maja),
Wniebowstąpienie Pańskie,
Boże Ciało,
Św. Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca)
Narodowe Święto Odrodzenia (22 lipca),
Wniebowzięcie Najśw. M. Panny (15 sierp.)
Wszystkich Świętych (1 listopada),
Niepokalane Poczęcie Najśw. M. Panny (8 grudnia),
Boże Narodzenie (25 grudnia),
Drugi dzień Bożego Narodzenia (26 grud.),
Poza ustawowym dniem wolnym od pracy jest dzień 1 maja.

Prezydent Miasta
(—) Zygmuntowicz.

ZNALEZIONO teczkę z dokumentami. Znalazcę wskażę Adm. Głosu Pomorza, 353.

ZNALEZIONO pieniądze. Zgł. Forteczna 12a m. 8. (991

ZGUBIONO mufkę i rękawice. Znalazcę prosi o zwrot: Fedrau, Śpichrzowa 21/22.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty i kartę rowerową, na nazwisko Sieracki Bolesław, Lotnicza 27. Proszę znalazcę o zwrot.

UNIEWAŻNIAM zgubione 3 karty żywnościowe kolejowe, I R. i jedną I K. Rafiński, ul. Rybacka 41. (988

SPRZEDAM rower dziecięcy na 3 kółkach i wózek do lalek. Zgł. pod nr. 356.

POTRZEBNA gospodyni uczciwa, sumienna, umiejąca dobrze gotować. Zgł. do Adm. G. P. pod nr. 354. (992

MISTRZ kominiarski, poszukuje ucznia kominiarskiego, od zaraz. Kwidzyń, Łużycka 9. Koteras.

KUPIĘ zegar stojący, w dobrym stanie, natomiast sprzedam regularnie chodzący regulator. Pułaskiego (dawniej Koszarowa) 18 m. 5. (460

ZAMIENIĘ krowę wysoko cielną na konia. Matyka Wojciech, Stare Błonowo, gm. Łasin. (994

POKÓJ umeblowany, nadający się dla lekarza dentysty lub biuro, wynajmę, zgł. Głos Pomorza nr. 355. (993

POMOC domową poszukuję od zaraz. Zgł. Legionów nr. 7, m. 6. (461

Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz 8—16-tej — Redaktor nacz. przyjmuje od godz. 11—12.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj zawodowych i spół. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane a nie zamów. nie będą honorowane.